

Pisarze współtwórcami nowego oblicza ziem zachodnich i północnych

(WYWIAD Z WILHELMEM SZEWCZYKIEM Z OKAZJI
ZJAZDU PISARZY ZIEM ZACHODNICH I PÓŁNOCNYCH
W POZNANIU)

Wiceprzewodniczący Komitetu Porozumiewawczego Pisarzy Ziem Zachodnich i Północnych, prezes oddziału Związku Literatów w Katowicach i poseł na Sejm PRL Wilhelm Szewczyk udzielił przedstawicielowi ZAP wypowiedzi na temat zjazdu pisarzy, jaki dzisiaj rozpoczyna się w Poznaniu.

— Ta interesująca impreza intelektualna jest już z kolei siódmym naszym spotkaniem — stwierdził m. in. W. Szewczyk. Poczynając od roku 1957, kiedy to w Dusznikach odbył się pierwszy zjazd, spotykaliśmy się w Świerkłańcu, Wrocławiu, Opolu, Szczecinie, Zielonej Górze, a obecnie w Poznaniu. Wybór tego miasta nie był przypadkowy, gdyż Poznań już od dawna patronuje różnym inicjatywom kulturalnym ziem zachodnich i północnych i jest ośrodkiem myśli społecznej i badań naukowych związanych z tymi terenami.

— Jak Pan ocenia zjazd na tle poprzednich spotkań tego rodzaju?

— Trudno mówić o tym przed jego odbyciem i zakończeniem, ale niewątpliwie wytworzyła się już piękna tradycja tego typu spotkań, a na wymianę myśli, jaka się na

nich odbywa, istnieje wśród pisarzy swego rodzaju zapotrzebowanie społeczne. Świadczy o tym najlepiej liczba pisarzy — prozaików, poetów, dramaturgów i krytyków, którzy zapowiedzieli swój przyjazd. Będą oni reprezentowali nie tylko ośrodki położone na ziemiach zachodnich i północnych, lecz również inne miasta naszego kraju. Są to przeważnie pisarze mieszkający np. w Warszawie czy Łodzi, Krakowie, a zajmujący się problematyką niemiecką lub tematyką związaną z zachodnimi i północnymi rejonami naszego kraju.

— Jakże są cele tego rodzaju zjazdów pisarzy?

— Przede wszystkim potwierdzają one od dawna znaną prawdę o integracji nie tylko politycznej, ale i kulturalnej tych środowisk w organizmie naszego państwa. Na ziemiach tych żyje i tworzy około 150 pisarzy, co stanowi około 15 procent wszystkich literatów polskich. Pisarze ci nie tylko zajmują się w swej twórczości problematyką tych regionów, ludźmi tutaj zamieszkującymi, ale także spełniają doniosłą rolę społeczną jako działacze kulturalni, społeczni i polityczni. Tym chętniej więc spotykają się na dorocznym zjeździe, wymieniając między sobą nie tylko myśli i spostrzeżenia na temat swego trudnego pisarskiego, lecz również podejmując dyskusje na tematy działalności społeczno-kulturalnej.

Rozmawiał: C. L.

Nieważkość osłabia serce

Radzieccy eksperci medycyny kosmicznej doszli do przekonania, że długotrwałe przebywanie w Kosmosie wpływa ujemnie na serce i system krążenia kosmonauty.

Dokładne badania kosmonautów radzieckich wykazały wprawdzie, że nieważkość nie wywołuje u nich żadnych przykrych konsekwencji. Ich okres przebywania w przestrzeni pozaziemskiej nie był jednak zbyt długi. Eksperci radzieccy stwierdzają, że problem oceny stopnia „utraty formy” przez serce kosmonauty ma ogromne znaczenie dla przyszłych długotrwałych lotów i bezpieczeństwa załogi statku kosmicznego.

PAP

IV K A L I S K I E SPOTKANIA TEATRALNE Festiwal na półmetku

Festiwal osiągnął półmetek. Jury zapoznało się z przedstawieniami sześciu teatrów i obejrzało siedem różnych spektakli. Do zakończenia „Spotkań” pozostało jeszcze pięć dni.

Będą one jednak bardzo pracowite, gdyż większość teatrów czekających jeszcze w kolejce do wejścia na festiwalową scenę, przyjeżdża do Kalisza z dwoma różnymi spektaklami.

Na ogół w kulisach panuje opinia, że druga część festiwalu będzie znacznie ciekawsza. Jak dotąd wielkich rewelacji nie było jeszcze. Większość teatrów pokazała spektakle solidnie przygotowane, ale niezbyt błyskotliwe inscenizacyjnie i aktorsko.

Jedną z tych pozycji repertuarowych, na którą wszyscy w Kaliszu czekaliśmy z niecierpliwością, o której wiele się mówiło, jest sztuka zmarłego przed dwoma laty dramaturga belgijskiego Michel de Ghelderode'a zatytułowana „Czerwona magia”. Gorzki moralitet z pogranicza maki-



Rok XX
Wyd. AB

Poznań
piątek, 8. V. 1964

Cena 50 gr
Nr 103 (6296)

Dziś otwarcie VII Zjazdu Pisarzy

Poznań gości twórców z ziem zachodnich i północnych

Dziś nastąpi w Poznaniu otwarcie 3-dniowego, siódmego z kolei, Zjazdu Pisarzy Ziem Zachodnich i Północnych. Impreza ta, zorganizowana została w ramach II Wielkopolskiego Festiwalu Kulturalnego, Dni Oświaty, Książki i Prasy oraz Tygodnia Ziem Zachodnich.

Obrady dzisiejsze odbywają się w Pałacu Kultury, gdzie przed południem, po przemówieniach powitalnych, wygłoszone zostaną dwa zasadnicze referaty Zjazdu: dr. Aleksandra Rogalskiego „Problem hitleryzmu, jego genezy i istoty oraz odzwierciedlenia w literaturze zachodniemieckiej” oraz Wilhelma Szewczyka — „Hitlerizm i Niemcy we współczesnej literaturze polskiej”.

Nad referatami odbędzie się dyskusja, a wieczorem pisarze wystąpią na spotkaniach autorskich w Poznaniu i okolicznych powiatach.

W Pałacu Kultury, staraniem Wydawnictwa Poznańskiego, czynna będzie też w czasie Zjazdu wystawa książek, obrazująca dorobek pisarzy Ziem Zachodnich i Północnych.

Jutro, w sobotę, uczestnicy Zjazdu Pisarzy wyjadą do Konina, gdzie będą gościmi dyrekcji Kopalni i Elektrowni, zwiedzą Elektrownię Gosiawice oraz odkrywkę w Patnowie, niektórzy odbędą spotkania autorskie w Koninie i okolicznych powiatach, inni natomiast wezmą udział w kiermaszu książkowym i spotkaniach towarzyszących w klubach środowiskowych.

W niedzielę, trzeciego dnia Zjazdu, pisarze podzielą się na 3 grupy. Jedną weźmie udział w wielkim kiermaszu książek w Poznaniu, drugą wyjedzie do Rogalina, gdzie zwiedzi pałac, po czym uda się na zwiedzenie kombinatu PGR w Maniechach, wreszcie trzecia grupa weźmie udział w festynie w jednym z PGR-ów.

Dwie pierwsze grupy zwiedzą ponadto w niedzielę Kalisz, będą obecne na kiermaszu książkowym w tym mieście, odbędą spotkania autorskie. Wieczorem wszystkie grupy spotkają się w pięknym, zabytkowym Zamku w Gólcach, gdzie nastąpi zakoń-

czenie Zjazdu, uświetnione występem Poznańskiego Chóru Chłopięcego pod dyr. Jerzego Kurczewskiego. (ms)

Podziękowanie N. Chruszczowa za życzenia z Polski

I sekretarz KC KPZR, przewodniczący Rady Ministrów ZSRR — Nikita Chruszczow przesłał na ręce I sekretarza KC PZPR — Władysława Gomułki, przewodniczącego Rady Państwa — Aleksandra Zawadzkiego oraz prezesa Rady Ministrów — Józefa Cyrankiewicza depeszę z serdecznymi podziękowaniami za złożone pozdrowienia i życzenia z okazji 70 rocznicy urodzin.

Stosunki słowiańsko-niemieckie tematem sesji naukowej w Poznaniu

Wczoraj w Pałacu Działyńskich dyr. Instytutu Zachodniego — prof. dr M. Szczaniecki otworzył sesję naukową, poświęconą węższemu problemom stosunków słowiańsko-niemieckich w XIX i XX wieku.

Powitał on przybyłych na obrady kierownika Wydziału Nauki KW PZPR — Romualda Jezierskiego, przedstawiciela PAN — prof. dr. T. Cieślaka, przedstawicieli Konsulatu ZSRR w Poznaniu, instytutów i uniwersytetów zajmujących się sprawami stosunków między narodami słowiańskimi i niemieckimi z ZSRR, CRSR, NRD. Zwrócił on uwagę na polityczne znaczenie sesji, odbywającej się w tym samym czasie, kiedy w Kolonii (NRF) przygotowuje się zjazd rewizjonistyczny ziomkostwa polskiego.

W imieniu naukowców zagranicznych przemówił po polsku prof. W. D. Koroluk z radzieckiego Instytutu Słowiańszczyzny, przekazując życzenia pomyślnych wyników wspólnych obrad.

Pierwszy referat wygłosił rektor Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu — prof. dr G. Labuda. Poruszył on problem jednoci Niemiec w rozwoju dziejowym, interesujący z dwu punktów: widzenia badawczo-historycznego i politycznej przyszłości współczesnych Niemiec.

Drugi referat wygłosił prof. dr W. M. Koroluk (autor wydanej w ZSRR „Historii Polski”) nt. roli Austro-Węgier w budowaniu integralnego wielonarodowościowego państwa w Europie Środkowej. Przedpołudniową część sesji zakończyła dyskusja.

Po południu prof. M. D. Ratner (ZSRR) przedstawił austriacki pangermanizm w ostatnich 30 latach ubiegłego wieku i zagadnienie narodów słowiańskich w Austro-Węgrzech. „Polityka i opinia publiczna Niemiec a problem czeski w XIX w. do I wojny światowej” — były tematem

Jan Szydłak na akademii z okazji Dnia Budowlanych

Sztandary przechodnie i wyróżnienia dla najlepszych

6 bm. z okazji Dnia Budowlanych, odbyła się w Poznaniu w auli UAM akademii. W uroczystości uczestniczyli: I sekretarz KW PZPR, J. Szydłak, sekretarz KW i I sekretarz KM PZPR, Cz. Kończal oraz wiceminister Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych, E. Świrkowski. Ponadto w akademii brali udział: zastępca kierownika Wydziału Ekonomicznego KC PZPR, A. Giersza, przewodniczący WKZZ, Z. Ceglowski, rektor Politechniki Poznańskiej prof. dr Z. Jasicki oraz przedstawiciele ZMS, ZMW i budowlani z Poznania i województwa.

Zebranych powitał przewodniczący Zarządu Okręgu Związków Zawodowego Pracowników Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych, S. Ochocki. Referat na temat osiągnięć budowlanych w XX-leciu Polski Ludowej oraz perspektyw na lata następne wygłosił dyrektor Poznańskiego Zjednoczenia Budownictwa W. Szmaus. W latach 1945—63 w województwie poznańskim oddano do użytku 221 tysięcy izb mieszkalnych. W tym samym okresie wybudowano w Poznaniu około 78 tysięcy izb, a odremontowano 49 tysięcy.

W. Szmaus podkreślił, że w okresie XX-lecia Polski Ludowej zmieniły się warunki pracy oraz socjalno-bytowe założeń budowlanych. M. in. ponad 80 procent wszystkich pracowników korzysta obecnie

z zakładowej opieki lekarskiej. W dalszej części referatu W. Szmaus zwrócił uwagę na nowe zadania, które stoją obecnie przed projektantami, inwestorami i wykonawcami. Do najważniejszych z nich należy przede wszystkim potanie budownictwa w tym

Dokończenie na str. 2

N. Chruszczow udał się do ZRA

Jak podaje Agencja TASS, w dniu 6 bm. premier Związku Radzieckiego N. S. Chruszczow udał się na pokładzie statku „Armenia” z wizytą do Zjednoczonej Republiki Arabskiej.

Premier Chruszczow składa tę wizytę na zaproszenie prezydenta ZRA, Abdel Naser.

Wraz z szefem rządu radzieckiego udają się do zaprzyjaźnionego kraju: premier Azerbejdżanu — E. Alichanow, minister spraw zagranicznych ZSRR, A. Gromyko, szef Państwowego Komitetu do spraw Kontaktów Gospodarczych z Zagranicą — S. Skaczkow, przewodniczący Państwowego Komitetu do Spraw Energetyki i Elektryfikacji ZSRR — P. Nieporoznij, pierwszy wiceminister obrony, marszałek A. Greczko, redaktor naczelny „Prawdy”, p. Satiukow, i redaktor naczelny „Izwestii” — A. Adzubej.

Premierowi Chruszczowowi towarzyszy małżonka, Nina Chruszczowowa oraz inni członkowie jego rodziny.

PAP

Ogólnokrajowy pokaz zwierząt hodowlanych we Wschowie

Wczoraj rozpoczął się na terenie wystawowym POHZ Osowa Sien we Wschowie (woj. zielonogórski) XVI Ogólnokrajowy Pokaz-Sprzedaż Zwierząt Hodowlanych. W imprezie, zorganizowanej przez Zjednoczenie Hodowli Zwierząt Zarodkowych, biorą udział: państwowe ośrodki hodowli zarodowej, stadniny koni, instytuty zootechniczne, państwowe gospodarstwa rolne oraz spółdzielnie produkcyjne z całego kraju, a szczególnie z Wielkopolski, województw zachodnich i północnych. Wystawa zgromadziła około 170 buhajów i 250 jałówek rasy nizinnej, 300 łosek i knurów ras białych oraz około 450 maciorek i tryków rasy Merinos.

Od 7—9 bm. odbywa się komisyjna ocena zwierząt. Otwarcie pokazu nastąpi 10 bm. Ponadto przewidziane są pokazy zaprzęgów i zawody konne sekcji LZS oraz Zakładu Treningowego Koni Eksportowych Poznań-Wola, które odbywać się będą 9 i 10 bm. o godz. 15. (emp)

Ben Bella opuścił Moskwę

Ahmed Ben Bella po dwutygodniowej wizycie w Związku Radzieckim odleciał wczoraj rano do Sofii.

Na lotnisku Wnukowo prezydenta Algierii i towarzyszące mu osoby zegnali: Leonid Breżniew, Aleksy Kosygin, Anastas Mikojań i inni przywódcy radzieccy. Prezydentowi Algierii oddała honory wojskowe kompania honorowa. Odegrane zostały hymny Algierii i Związku Radzieckiego.

Leonid Breżniew i Ahmed Ben Bella wygłosili przemówienia. (PAP)

W. Gomułka i Z. Kliszko w Hucie „Warszawa”

I sekretarz KC PZPR, Władysław Gomułka i członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — Zenon Kliszko, zwiedzili w dniu wczorajszym niektóre obiekty produkcyjne Huty „Warszawa”, a następnie wzięli udział w spotkaniu z aktywem zakładowej organizacji partyjnej huty. (PAP)

We Wrześni

Wojewódzki przegląd teatrów lalkowych

W najbliższą niedzielę (10 bm.) do Wrześni przybywają 4 amatorskie zespoły teatrów lalkowych, by w ramach II Wielkopolskiego Festiwalu Kulturalnego i Ogólnopolskiego Festiwalu Teatrów Amatorskich przedstawić swoje najlepsze sztuki.

Zespół z Kawnic (pow. Koniń) pokaże w godz. 10—11 dzieje „Kasi co gąski zgubiła” według Marii Konopnickiej; zespół konińskiego Technikum Metalowego „Błyszcząca kluczy” — Długosza (godz. 11.30—13); zespół pińskiego Domu Kultury — „Złota rybka” — Tarachowskiej (godz. 14.30—16) i zespół poznańskiego Liceum Sztuk Plastycznych — „Gdyby Adam był Polakiem” Gałczyńskiego.

Po tym przeglądzie i ogłoszeniu wyników mieszkańcy Wrześni będą oglądać przedstawienie „Teatr Pietruszki” w wykonaniu Państwowego Teatru „Marcinek” z Poznania. (P)

W niedzielę o godz. 10, przed Pałacem Kultury — spotykamy się NA WIELKIM KIEMASZU — KSIĄŻKI I PRASY. Organizatorzy Dom Książki i „Głos”

przygotowali nową niespodziankę. Na kiermaszu oprócz najnowszych i atrakcyjnych książek będzie można nabyć najnowsze nagrania płyt gramofonowych. Będą to m. in. płyty z nagraniami Czerwono-Czarnych, popularnego zespołu szczecińskiego „Filipinek”, „Jabłuszko pełne snów” w wykonaniu Mieczysława Wojnickiego i wiele innych. (lj)

Redaktorzy „Kraju Rad” w Poznaniu

Wczoraj przybyli na dwudniowy pobyt do Poznania i Wielkopolski — redaktor naczelny radzieckiego tygodnika „Kraj Rad” — Jurij Tkaczenko i red. Piotr Kostikow, celem nawiązania kontaktu z czytelnikami tego pisma.

W czasie swego pobytu red. J. Tkaczenko zapoznał się z Fabryką Łożysk Tocznych i był na spotkaniu z młodzieżą w Studium Nauczycielskim nr 1, a red. P. Kostikow odwiedził Leszno oraz Klub „Przyjaźni” w Sremie.

Radzieccy dziennikarze spotkali się również z kolegami poznańskimi i aktywnie TPZR. Ze szczególnym zainteresowaniem goście oglądali plan Parku-Pomnika na Cydadeli i stan jego budowy. (fh)

II rata podatku gruntowego — do 15 maja br.

Ministerstwo Finansów przy pomina, że dnia 15 maja upływa termin płatności II raty zaliczki na podatek gruntowy na rok 1964. Po tym dniu pobierany będzie dodatek za zwłokę.

Ministerstwo Finansów przy pomina również o obowiązku uiszczenia zaległości w podatku gruntowym i innych należnościach finansowych z lat ubiegłych. (PAP)

Cz 42 39/1964

Genny wkład w dyskusję przedzjazdową

Cennym wkładem w kampanię przedzjazdową jest przeprowadzona obecnie przez związki zawodowe i samorządy robotnicze kontrola gospodarki materiałowej, pozwalająca na wykrywanie i wykorzystywanie istniejących rezerw.

Stwierdzono m. in., że w magazynach wielu zakładów leżą zapasy materiałów i surowców poszukiwanych przez inne przedsiębiorstwa. Np. w Dolnośląskich Zakładach Metalurgicznych zgromadzono blachę stalową o grubości 22 mm oraz płyty gumowe o grubości 3 mm w ilości wystarczającej na pokrycie kilkunastoletniego zapotrzebowania.

Szereg zakładów metalowych w woj. wrocławskim zgłosiło po kontroli projekt zorganizowania okręgowej katalni. Pozwoliłoby to zaoszczędzić (bez dodatkowych nakładów) wiele ton deficytowych metali.

W stołecznych zapotrzebowano by zorganizować centralny magazyn branzowy, który zająłby się zbieraniem i rozprowadzaniem materiałów zbudowanych i ponadnormatywnych. Również w przemyśle lekkim przydałby się magazyn branzowy na części zamienne oraz niektóre chemikalia.

PAP

Zakończenie sesji „Rundy Kennedy'ego”

Ministrowie i delegaci 42 krajów GATT zakończyli w środę w Genewie trzydniową sesję, która zainaugurowała oficjalnie „Rundę Kennedy'ego”, czyli serię rokowań w sprawie ogólnego obniżenia cel na wyroby przemysłowe i artykuły rolnicze.

Oświadczenie końcowe sesji, które przez najbliższe miesiące ma służyć ekspertom państw GATT za podstawę szczegółowych rokowań, oznajmia, że uczestnicy Rundy Kennedy'ego przyjmują proponowaną przez USA 50-procentową redukcję cel jako „hipotetyczną rozbórkę”.

Sformułowanie to jest ustępstwem na rzecz Francji, która sprzeciwiała się, aby redukcja 50-procentowa uznała oficjalnie, a więc w sposób wiążący, za cel rokowań.

W rokowaniach rozpoczynających „Rundę Kennedy'ego” brała udział również delegacja Polski. Polska, wyrażając zawsze tendencję do rozwoju handlu ze wszystkimi krajami, jest żywo zainteresowana w stwarzaniu dogodniejszych warunków międzynarodowej wymiany towarów.

Udział Polski w wielostronnych rokowaniach handlowych w ramach GATT jest jednakże nieco skomplikowany, gdyż jesteśmy nie członkiem rzeczywistym, lecz członkiem stowarzyszonym GATT. Polska przedstawiła warunki, na jakich gotowa jest uczestniczyć w „Rundzie Kennedy'ego”. Oświadczenie końcowe sesji wita z zadowoleniem wyrażoną przez Polskę chęć aktywnego uczestniczenia w dalszych rokowaniach.

PAP

Wojewódzka narada aktywu drobnej wytwórczości

Wczoraj odbyła się w Poznaniu wojewódzka narada aktywu drobnej wytwórczości, w której udział wzięli przedstawiciele KW PZPR, Prezydium WRN i Rady Narodowej Poznania.

Na naradzie omówiono zadania, jakie wynikają dla drobnej wytwórczości z tez na IV Zjazd Partii. Przedstawił je przewodniczący Prezydium WRN w Poznaniu — Franciszek Szczerbal.

W Wielkopolsce drobna wytwórczość zatrudnia ponad

Maleją wpływy konserwatystów

Aż 61,1 procent uczestników kolejnej ankiety przedwyborczej „Daily Mail” sądzi, iż w wyborach powszechnych zwyciężą Laburzyści. Tylko 20,8 procent zaprzecza wierz w zwycięstwo Konserwatystów. (PAP)

Zderzenie amerykańskich okrętów wojennych

Amerykański lotniskowiec „Lake Champlain” zderzył się w środę na Atlantyku z amerykańskim niszczycielem „Decatur”. Niszczyciel został poważnie uszkodzony.

Zderzenie nastąpiło w odległości 240 km od wybrzeży USA, podczas manewrów.

PAP

20 lat rozwoju nauki polskiej

Wywiad z prezesem PAN — prof. J. Groszkowskim

74 wyższe uczelnie, 77 placówek PAN, ok. 120 instytutów przemysłowych i resortowych ośrodków badawczych, blisko 200 tys. młodzieży w szkołach wyższych, przeszło 400 tys. fachowców wykształconych po wojnie przez wyższe uczelnie, 62 towarzystwa naukowe, ponad 150 czasopism naukowych i technicznych, 32 mln. wydawanych rocznie książek fachowych — to telegraficzny bilans stanu polskiej nauki w roku 20-lecia PRL.

Charakterystyki tego okresu w polskiej nauce, oceny jej stanu i dorobku dokonał prezes Polskiej Akademii nauk prof. Janusz Groszkowski w wywiadzie udzielonym przedstawicielowi Reakcji Naukowo-Technicznej PAP.

Jak pan profesor ocenia rozwój naszej nauki w pierwszych latach istnienia Polski Ludowej?

Praca nad odbudową całej tej dziedziny kultury narodowej, jaką stanowi nauka polska, była pracą ogromnie trudną. Obecnie gdy w 20-lecie powstania Polski Ludowej podsumowujemy osiągnięcia wszystkich dziedzin pracy i działalności narodu trzeba zważyć i ciężar trudu, jaki braliśmy na swe barki. Ciosy zadane przez wojnę nauce polskiej były ogromne — straty w kadrze naukowej przekroczyły w niektórych dziedzinach nauki 50 proc., całkowicie zniszczono 357 spośród 603 istniejących w 1939 r., pracowni naukowych w szkołach wyższych, zdewastowana została aparatura naukowa, wielkie straty poniosły zbiory biblioteczne i archiwalne.

Każda dziedzina życia odbudowującego się kraju oczekiwała pomocy nauki. Nauka otrzymała ogromne zadania, ale otrzymała też lepsze niż kiedykolwiek warunki swego rozwoju. Warunki te stworzone zostały nauce przez ustrój socjalistyczny. Symbolem stosunku władzy

5-tomowa encyklopedia dziecięca

Węgierskie Wydawnictwo Młodzieżowe zakończyło edycję 5-tomowej encyklopedii dla dzieci w wieku od lat 6 do 10.

Encyklopedia, napisana prostym językiem, wyjaśnia dzieciom zjawiska przyrody oraz budowę wszechświata. Zajmuje się ona powstaniem życia na ziemi, zapoznaje młodych czytelników z kształtowaniem formacji społeczno-gospodarczych, oraz rozwojem techniki na świecie.

PAP

ludowej do nauki stało się to, że jednym z pierwszych jej aktów było powołanie do życia Uniwersytetu im. Marii Skłodowskiej-Curie w Lublinie. Dzięki wszechstronnej pomocy młodego państwa ludowego i dzięki ofiarności naszych uczonych uruchomiono stare uniwersytety i uczelnie wyższe i stworzono nowe, zbudowano sieć placówek naukowych, podjęto pracę badawczą, dydaktyczną, wydawniczą, odrodziły się i powstały nowe towarzystwa naukowe. Jeśli chlubić się obecnie istnieniem 74 uczelni wyższych, to pamiętamy przecież, że przed II wojną światową mieliśmy ich 32, a w 1950 r. istniało już 67. Obecnie na naszych uczelniach wyższych studiuje blisko 200 tys. młodzieży. A przecież w roku akademickim 1937/1938 studiowało w Polsce niecałe 50 tys. młodzieży — przypomnę więc, że podwoiliśmy tę liczbę w Polsce Ludowej już w 1948 r.

W wielu dziedzinach nauki powstały i rozwinięły się nowe kierunki badawcze — jak np. w matematyce, fizyce, chemii, biologii.

— Jak powstanie i działalność Akademii wpłynęły na całokształt życia naukowego w Polsce?

— Polska Akademia Nauk jest, jak wiadomo, najwyższą instytucją naukową w Polsce. Głównym jej zadaniem jest udział w planowaniu rozwoju podstawowych badań naukowych w skali krajowej i temu właśnie problemowi poświęciła Akademia najwięcej uwagi i zachodu. Akademia jest jednocześnie zrzeszeniem wybitnych uczonych polskich i posiada poważny zespół własnych placówek naukowo-badawczych.

Jeśli chodzi o placówki naukowe — to Akademia posiada ich 77, w tym 21 dużych instytutów.

Powstanie i działalność Akademii wpłynęły na całe życie naukowe kraju, znajdując wyraz i w zwycięstwie zasady planowego rozwoju nauki, i w rozsądnym rozszerzaniu frontu badań, i w powiększeniu potencjału naszej nauki, i w rozwoju współpracy naukowej z zagranicą i również — w walce o właściwą metodologię badań naukowych.

Jak w świetle powyższych faktów można scharakteryzować bilans 20 lat rozwoju nauki polskiej? Jakimi osiągnięciami wita Akademia 20-lecie PRL — jak realizuje nauka polska postulat jej służebności kulturalnej i gospodarczym potrzebom kraju?

— Na pierwszą część tego pytania odpowiedzieć można krótko: odbudowa nauki, stworzenie podstaw jej dalszego rozwoju i poważne rozszerzenie zasięgu badań naukowych w wielu dziedzinach nauki.

Wylczenie najważniejszych choćby osiągnięć placówek PAN zajęłoby sporo miejsca. Z konieczności zresztą byłoby to raczej spis tytułów prac naukowych z różnych dziedzin, których treść najłatwiej zrozumieliby specjaliści.

Zanzibar utrzyma stosunki z NRD

Jak donosi z Zanzibaru Agencja ADN, po zakończeniu wizyty na Zanzibarze delegacji rządowej NRD z wicepremierem Paulem Scholzem na czele ogłoszony został komunikat, który podkreśla umocnienie się przyjacielskiej współpracy między NRD a Ludową Republiką Zanzibaru.

Pierwszy wiceprezydent Republiki Tanganiki i Zanzibaru Abeid Karume — jak głosi komunikat — zapewnił, że również nowo utworzona Zjednoczona Republika Tanganiki i Zanzibaru kontynuować będzie bez zmian politykę zagraniczną Tanganiki i Ludowej Republiki Zanzibaru, a tym samym stosunki dyplomatyczne nawiązane między Ludową Republiką Zanzibaru a NRD zostaną utrzymane. (PAP)

Mamy osiągnięcia w zakresie nauk technicznych, matematycznych, fizycznych, chemicznych, biologicznych, medycznych, geograficznych, rolniczych i społecznych, które przynoszą pożytek gospodarce i kulturze kraju, a również dają nauce polskiej wzrost jej pozycji w świecie.

Służebność nauki kulturalnym i gospodarczym potrzebom kraju rozumiem jako uzgodnienie kierunku badań naukowych z perspektywicznymi pojmowanymi kierunkami rozwoju gospodarki i kultury naszego narodu. Nie ma żadnej wątpliwości, że kierunki te są uzgodnione. Wykonanie powierzonych nam zadań, zwłaszcza w zakresie prac nad problemami szczególnie ważnymi dla gospodarki narodowej przynosić będzie coraz więcej wyników, cennych poznawco jak też przydatnych praktyce.

Jest dążeniem Akademii, aby badania naukowe służyły w pełni narodowi. (PAP)

Sesja naukowa ekonomistów rolnych PAN

W Poznaniu rozpoczęła się w czwartek 2-dniowa sesja naukowa Komitetu Ekonomicznego Rolnictwa PAN poświęcona wybranym zagadnieniom ekonomiki rolnej w naszym kraju.

Obrazy sesji otworzył przewodniczący Komitetu prof. Ryszard Manteuffel.

Referaty wygłosił: — doc. dr M. Mieszczański — (WSNS) — „Struktura i rozwój przebudowy wsi w XX-leciu PRL” i prof. K. Sołkowski (PAN) — „Udział rolnictwa w tworzeniu i podziale dochodu narodowego w pierwszym XX-leciu PRL”.

Uczestnicy sesji zapoznają się także z osiągnięciami Katedry Ekonomiki Rolnictwa WSR w Poznaniu oraz zwiędzą kilka kombinatów PGR w Wielkopolsce. (PAP)

Sztandary przechodnie

Dokończenie ze str. 1

roku i latach następnych, w których przewiduje się wybudować w Wielkopolsce ponad 220 tys. izb mieszkalnych.

Następnie cztery przedsiębiorstwa: Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowlane nr 2, Biuro Projektów Budownictwa Przemysłowego, Zakłady Produkcji Części Zamiennych nr 3 w Poznaniu oraz Leszczyńska Fabryka Okuć za dobre wyniki we współpracy z II półroczu 63 r. otrzymały sztandary przechodnie Ministerstwa Budownictwa oraz Zarządu Głównego Związku Zawodowego tego resortu. Kalskie Zakłady Terenowego Przemysłu Materiałów Budowlanych zdobyły sztandar przechodni przewodniczącego Prezydium WRN oraz Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Budownictwa i PMB.

J. Szydłak w swoim przemówieniu podkreślił dotychczasowe dobre wyniki wielkopolskich budowlanych oraz zwrócił uwagę, na konieczność dalszej obniżki kosztów w budownictwie. W imieniu KW PZPR, J. Szydłak złożył życzenia dalszych sukcesów w rozwoju budownictwa na Ziemi Wielkopolskiej.

Podziękowanie za dotychczasowy trud i wysiłek budowlanych oraz życzenia dalszej

Proces faszystów chorwackich

Sąd przysięgłych w Bonn przesłuchał w środę 13 oskarżonych w procesie terrorystów ustaszowskich w związku z ich tajną działalnością w tzw. „Bractwie Krzyżowców”.

Większość oskarżonych potwierdziła, że składała przysięgę przed duchownym Mediem, prezesem bractwa, tym samym zobowiązując się do ślepego posłuszeństwa i do ukrywania swej działalności przed władzami.

Kolejne posiedzenie sądu odbędzie się w poniedziałek. (PAP)

8 maja 1943 r. rozpoczęła się droga Kościuszkowców

8 maja 1943 r. ogłoszono w prasie i radiu komunikat o tworzeniu w Związku Radzieckim — w wyniku starań Związku Patriotów Polskich — Polskiej Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki. Była to pierwsza jednostka Ludowego Wojska Polskiego.

13 maja wyruszyła z Moskwy do Siedlca nad Oką grupa organizatorów, która miała rozpocząć formowanie dywizji. Pierwszy rozkaz organizacyjny, podpisany przez dowódcę dywizji, pikt. Zygmunta Berlinga, nosił datę 14 maja 1943 r.

Od tej chwili ze wszystkich stron ZSRR napływali do siedleckiego obozu Polacy, aby zaciągnąć się do polskich oddziałów.

W bardzo szybkim tempie powstawały plutony, kompanie, bataliony i pułki. Obok trzech pułków piechoty, artylerii i jednostek dywizyjnych, w skład Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki weszły także: 1 Pułk Czołgów im. Bohaterów Westerplatte, dywizjon artylerii przeciwlotniczej, przeciwpancernej i moździerzy, eskadra lotnictwa myśliwskiego „Warszawa” oraz Batalion Kobiety im. Emilii Plater.

Nasze siły zbrojne, w miarę swego rozwoju, otrzymywały pełne uzbrojenie i zaopatrzenie od rządu radzieckiego.

Po okresie organizacji, 1 Dywizja Kościuszkowska przystąpiła do planowego, trzymiesięcznego szkolenia. 15 lipca 1943 r., w rocznicę grunwaldzkiego zwycięstwa, żołnierze 1 Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki złożyli przysięgę wojskową.

12 października 1943 r. nastąpił chrzest bojowy dywizji — bitwa pod Lenino.

W następnym okresie dywizja rozrosła się w Korpus, a potem w 1 Armię WP.

Przeszła ona chlubny szlak bojowy, brała udział w szturmie na Berlin i doszła aż do Łaby. Wówczas, obok I Armii walczyła także II Armia WP i wiele jednostek specjalnych.

W ostatniej fazie wojny, w tzw. operacji berlińskiej, uczestniczyło już około 200 tys. żołnierzy polskich, ponad 3 tys.

owocnej pracy złożył także E. Świrski.

Podczas akademii wiceprzewodniczący Prezydium RN Poznania, D. Balasiewicz wręczył 24 pracownikom Odznaki Tysiąclecia Państwa Polskiego, a 34 — Honorowe Odznaki Poznania. Ponadto Poznańskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego oraz Biuro Projektów Budownictwa Przemysłowego otrzymały także Honorowe Odznaki Poznania.

Wiceprzewodniczący Prezydium WRN, J. Gawrysiak udekorował 34 pracowników Odznakami Honorowymi „za zasługi w rozwoju województwa poznańskiego”.

Brigady Pracy Socjalistycznej w Poznańskim Przedsiębiorstwie Budowlanym nr 2, Przedsiębiorstwie Instalacji Przemysłowych w Poznaniu oraz w „Miasoprojektie” otrzymały Złote Odznaki.

Również wczoraj nastąpiło otwarcie w Muzeum Narodowym wystawy dorobku budowlanych w okresie XX-lecia Polski Ludowej. (a)

Johnson zaniepokojony ubóstwem ludności USA

Prezydent Johnson przemawiając w środę rano na dorocznej sesji Rady Reklamy, jednego z wpływowych organów biznesu amerykańskiego oświadczył, że mimo pewnego ożywienia gospodarczego niepokoi go pewne aspekty sytuacji wewnętrznej kraju.

Prezydent wyjaśnił, że ma na myśli ubóstwo znacznej części ludności oraz problem praw obywatelskich dla Murzynów. W całych Stanach Zjednoczonych — powiedział prezydent — nie ma okręgu, gdzieby ubóstwo nie miało swego przyczółka. Johnson zaznaczył przy tym, że walkę z biedą powinien prowadzić całe społeczeństwo, rząd może tylko pomagać. (PAP)

naszych dział i moździerzy, 500 czołgów i dział pancernych, 330 samolotów. Polacy zajmowali 1/6 długości frontu między Sudetami a Bałtykiem. I Armia WP zakończyła „szlak bojowy nad Łabą, II Armia WP — na przedpolu Pragi.

Żołnierze nasi mieli również możność uczestniczenia w bezpośrednich walkach o Berlin. To zaszczytne zadanie przypadło w udziale 1 Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki, 1 Brygadzie Moździerzy, 2 Brygadzie Artylerii, Haubic oraz 6 Batalionowi Pontonowo-Mostowemu. W okresie walk o Berlin, Kościuszkowcy zdobyli: 36 kompleksów bloków mieszkalnych, 7 fabryk, 4 stacje metra, Politechnikę, a także znaczne ilości broni i sprzętu bojowego. (PAP)

W Poznaniu:

Dwie konferencje ogólnopolskie

Od wczoraj Poznań jest miejscem dwóch konferencji o charakterze ogólnopolskim.

W sali konferencyjnej Domu Technika rozpoczęła się 3-dniowa IX Ogólnopolska Konferencja Naukowo-Ortodontyczna, zorganizowana przez Polskie Towarzystwo Stomatologiczne. Uczestnicy tej konferencji wysłuchają 27 specjalistycznych referatów oraz obejrzą kilka filmów. Nad poszczególnymi grupami referatów toczyć się będą także dyskusje.

Program Konferencji przewiduje zwiedzenie dzisiaj Kórnik, Rogalina i Wielkopolskiego Parku Narodowego.

Druga narada — także 3-dniowa — trwa od wczoraj w siedzibie Zakładu Szkolenia Inwalidów przy ul. Szamotulskiej, a poświęcona jest omówieniu działalności opiekunów społecznych. Program narady obejmuje takie zagadnienia jak: naświetlenie działania opiekunów społecznych i referatów opieki społecznej w dzielnicach Poznania, zwiedzenie Zakładu Szkolenia Inwalidów, omówienie sytuacji i zadań opieki społecznej w Poznaniu, zapoznanie uczestników z pracą Klubu Rencistów oraz przedyskutowanie wytycznych Ministerstwa Zdrowia w sprawie koordynacji w zakresie pomocy społecznej udzielanej przez władze państwowe, związki zawodowe i organizacje społeczne. (c)

Pierwsza ocena Konferencji Handlu i Rozwoju

Na śródownym posiedzeniu plenarnym Światowej Konferencji Handlu i Rozwoju jej sekretarz generalny, Raul Prebisch, podsumował niektóre wyniki dotychczasowych obrad.

Prebisch stwierdził, że pesymistyczne przewidywania tych, którzy sadzi, że „konferencja nie przyniesie żadnego pożytku”, „na szczęście nie spełniły się”.

Prebisch zakomunikował, że 5 komitetów konferencji powinno zakończyć pracę do 23 maja, po czym przystąpi się do końcowej fazy obrad, której program przewiduje rozpatrzenie i zatwierdzenie na plenarnych posiedzeniach sprawozdań poszczególnych komitetów oraz uchwalenie „aktu końcowego” tj. dokumentu podsumowującego całą pracę konferencji. (PAP)

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Janusz Marciszewski.

GŁOS WIELKOPOLSKI redaguje KOLEKTUM. Adres redakcji: Poznań, ulica Grunwaldzka 19. Centrala tel. 511-21 tacy wszystkich działów. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Druk: Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka C-1.

Zbliżenie pisarza ze społeczeństwem

Dwudziestolecie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej obchodzone w roku bieżącym sprawia, że wszystkie organizowane w nim doroczne wielkie imprezy nabierają specjalnej wagi, szczególnej doniosłości, jubileuszowego niemal charakteru.

Toteż i VII Zjazd Pisarzy Ziemi Zachodnich, rozpoczynający dzisiaj Zbliżenie pisarza ze społeczeństwem w Poznaniu, inauguruje Tydzień Ziemi Zachodnich, wchodzący w ramy II Wielkopolskiego Festiwalu Kultury, w imprezy Dni Oświaty, Książki i Prasy urasta w znaczeniu, daje okazję do podsumowań i jubileuszowych ocen.

Niewątpliwa zdobyczą dotychczasowych zjazdów, od 1958 roku odbywających się kolejno w miejscowościach ziem zachodnich, jest skonsolidowanie i zintegrowanie środowisk pisarskich, istniejących w wielkim regionie zachodnio-północnym Polski, na ziemiach nad Odrą i Bałtykiem. Powstało tu dzięki zjazdowi i innym imprezom, inicjatywom przez Komitet Porozumiewawczy Pisarzy Ziemi Zachodnich, środowisko zintegrowane wspólnymi zainteresowaniami, aspiracjami i ambicjami. A że konsolidacja ta szła w parze z rozwojem i wzmacnianiem się życia literackiego na tych terenach, można dziś mówić o powstaniu poważnego, silnego i dynamicznego środowiska, trzeciego obok istniejących tradycyjnie warszawskiego i krakowskiego środowisk.

Oceniając na kolejnych zjazdach dorobek bieżący, sukcesy i niepowodzenia minionych okresów — rozrastanie się warsztatów twórczych, rozbudowę bazy, krzepnięcie terenowych wydawnictw, powstawanie i likwidacje pism, a nade wszystko pomnażanie się szeregów przez ujawnianie się i dojrzewanie młodych talentów — przyzwyczailiśmy się patrzeć na te sprawy, jako na wspólne dobro, przyzwyczailiśmy się traktować je jako sprawy własne, bliskie, sprawy środowiska.

Drugim niewątpliwie pozytywnym osiągnięciem literackich akcji zjazdowych jest zbliżenie pomiędzy pisarzem a społeczeństwem, nawiązanie kontaktów pomiędzy ludźmi pióra a ich czytelnikami. Dają one obustronne korzyści, pomagają do wzajemnego zrozumienia się „dogadania”: pisarzom dają okazję do skonfrontowania odbioru swych dzieł, zwracają ich uwagę na nurtujące w terenie problemy, a z drugiej strony spełniają ważną rolę w upowszechnianiu kultury w najszerszych

kołach społeczeństwa, ożywiają nowymi treściami pracę kulturalną w świetlicach, szkołach, klubach i domach kultury.

Program VII Zjazdu Pisarzy Ziemi Zachodnich w jak najszerszej mierze uwzględnia doświadczenia dotychczasowych zjazdów w ukierunkowaniu jego pracy. Obrady pisarzy obejmą problematykę szczególnie aktualną i dla naszego środowiska interesującą. Referaty poświęcone będą zagadnieniom w chwili obecnej stanowiącym przedmiot żywego zainteresowania: problematyce hitlerizmu, odpowiedzialności za zbrodnie wojenne, które w dwadzieścia lat po zakończeniu wojny nie mogą ulec zapomnieniu i przedawnieniu. Odzwierciedlenie problematyki tej w literaturze zachodniemieckiej omówi w swym referacie dr Aleksander Rogalski, a odbicie w literaturze polskiej — Wilhelm Szewczyk.

Poza dyskusją nad referatami i omówieniem spraw bieżących i organizacyjnych dużo miejsca w programie zjazdowym poświęca się „zatknięciu z terenem”. Gospodarze Zjazdu chcą pokazać pisarzom Wielkopolskę w najcharakterystyczniejszych dla jej powojennego rozwoju fragmentach. A więc rozbudowaną w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej Wielkopolskę przemysłową — zagłębie konińskie z kopalnią węgla brunatnego w Patnowie i elektrownię w Gostawicach, a z drugiej strony — Wielkopolskę rolniczą — fragment jednego z nowoczesnie zagospodarowanych PGR — oraz Wielkopolską historyczną w pięćdziesiątce zachowanych obiektach zabytkowych.

Ta „sesja wyjazdowa” Zjazdu będzie połączona z licznymi spotkaniami pisarzy ze społeczeństwem. W ciągu trzech dni zjazdowych przewidziane jest ponad sto spotkań w zakładach pracy, w klubach i domach kultury, zarówno w Poznaniu, jak w małych miastach i wsiach w terenie, a także na kiermaszach książki i festynach ludowych odbywających się w tych dniach.

Spodziewamy się, że VII Zjazd Pisarzy Ziemi Zachodnich, zapisze się dobrze w pamięci zarówno jego uczestników, jak w pamięci społeczeństwa wielkopolskiego, które będzie miało okazję zetknąć się z pisarzami.

Życzymy pisarzom, zjeżdżającym do Poznania owocnych obrad nad sprawami ich warsztatów twórczych i wielu pamiętnych wrażeń z wizyty w Poznaniu i w Wielkopolsce.

Witamy VII Zjazd Pisarzy Ziemi Zachodnich i Północnych

EUGENIUSZ PAUKSZTA

Konfrontacje serdeczne

Na biurku sarta, wciąż na dobitkę rosnąca, zaproszeń. W Rzeszowskie, do Pabianic i do Zamościa, w Krakowskie i do Starogardu, do Pucka i do Łeby, a jeszcze te zawsze niemal przyjmowane, na Ziemię Wielkopolską i na teren lubuskie. Bo z żalem, ale często się musi odmawiać, trudno wszystko zmieścić w czasie, trudno stać się w końcu tylko komiwojażerem literatury, kiedyś też trzeba pisać, bo właśnie efekty samej tej pracy twórczej stają się podstawą napływających tak serdecznych zaproszeń.

Głowie się nad terminami, jakby pogodzić z sobą i normalną, codzienną pracę, oni i nocie przesłane za biurkiem, i to pragnienie wyjazdu, nowych konfrontacji z czytelnikami. Spoglądam za razem w kalendarz, w daty i nazwy miejscowości, znaczące tegoroczny szlak wyjazdów. Myślę o tych konfrontacjach. Czy ich nie przeceniam? Czy nie wyolbrzymiam znaczenia? Bo wszakże zdarzają się i spotkania szare w nastroju, z lekką mdłością, w podsumowaniu jakiegoś nużące. Bo w końcu jedno spotkanie czy drugie nie wnoszą sobie w zasadzie wiele nowego. Ale tak samo prawdą jest, że zasadnicza większość zetknięć z czytelnikami mija w szczególnie serdecznym, ciepłym klimacie. A suma wniosków dopiero się wypełnia istotną treścią przy spojrzeniu wstecz na całe cykle wieczorów autorskich. I wtedy dopiero widać, że jednak są one konfrontacją, ważną, ba, czy może nawet czasami nie najważniejszą?

Jest konfrontacja z wydawcą, jest także ten własny wewnętrzny niepokój, wiążący się z każdą napisaną książką,

oczekiwaniem momentu wyjścia jej z druku, wyprawy w świat. Są zawsze zaskakujące, nieoczekiwane i nieprzewidywane dzieje każdej książki, która jakby stając się czymś samodzielnym, niezależnym od pisarza, zaczyna żyć własnym życiem. Jak dziecko, zrodzone, piastowane, chowane przez matkę, pewnego dnia odchodzące w krainę własnych doznań i przeżyć, jakże często jego rodzicielkę bez reszty zaskakujących... Potem pojawia się krytyka, z rzadka głębsze, przeważnie zdawkowe, spłycone oceny. Lata nauczą każdego twórcę właściwego stosunku do krytyki: nie trzeba jej lekceważyć, ale i nie należy zbyt głęboko brać jej dobrych czy złych ocen do serca. Bo zawsze w końcu okaże się, że najważniejszą jest konfrontacja z czytelnikiem, z tym najwiedzielniejszym ale i najsurowszym zarazem odbiorcą.

Pisarz, niestety, nie ma zbyt wielu piaszczyn, na których mógłby tę konfrontację czytelniczą odoierać. Jakies zaszywane szuflady opinii księgarzy czy szarej, bliskiej sercu braci bibliotekarskiej, listy nadchodzące niekiedy od nieznanych czytelników, jeszcze rzadkie nieliczne ecna, drobne dowody sympatii, wdzięczności, czasem ostra odprawa. I właśnie na tym tle jeszcze większej wagi nabiera jedyna w pełni zwa konfrontacja: na spotkaniach autorskich, na zetknięciach w coraz to innych miejscach z zawsze nową, nieznaną, ba, niepokojącą grupą czytelników. Z doświadczeń szeregu wskazuje już lat, setek podobnych spotkań, twierdząc, że są one ważne dla obu stron. Na pewno dla czytelników, przybliżają im, uczulają, jak gdyby sylwetkę pisarza, znanego dotychczas jedynie z przeżyć nad jego tekstem, ale tak samo na pewno i dla samego twórcy, w dodatku na wielu piaszczynach. Ważna jest przecież bowiem i świadomość nastroju, z jakim jesteś witany, głosy w dyskusji dotyczące się twoich książek, często drobnych szczegółów, spraw pozornie marginalnych, ale ukazujących głęboko, świadczących, że na dnie tych pytań kryje się czyjeś prawdziwe przeżycie.

Ważne są też słowa powitań, nie chodzi o zdawkowy komplement, ale o istotną treść związaną z twoimi książkami, z twoimi przemyśleniami, z praw

dą, jaką przez utwory pragnie przekazać się ludziom. Ważny jest klimat ciepła, te uśmiechy, albumiki i książki podsuwane z prośbą o autograf, prywatnie, na uboczu szepcane pytania tych, którzy nieśmiało także próbują pisać — jest szczególnie żywy kolor i ciepło w kwiatach, jakie ktoś podaje ci spoconymi z przejęcia dłońmi... I zawsze, niemal nieodłącznie są potem długie rozmowy, przeważnie w mniejszym już gronie, oto odsłania się nowy świat jakiejś wioski czy małego miasteczka, albo jakiś wycinek wielkiego ludzkiego osiedla. Czasem w przeblasku zrozumienia zagarnie się jakąś nową prawdę współczesnej, pogmatwanej, skomplikowanej, a zarazem jakże bliskiej uczuciu i sercu Polaka. Dotrze w takim momencie nowa sprawa, inny, nieznan problem, wypełni się jakaś luka w widzeniu świata. Nawiązują się kontakty, które z czasem zgasną, albo na odwrót, rozwina się w znajomości, w wieloletniej niewygasającej przyjaźni. I zawsze już jest tak, że gdy się wraca do domu po jakimś długim cyklu autorskich spotkań, gdy przez tygodnie co dnia sypia się po innych, często obskurnych hotelach, gdy nużą podróże, organizm buntuje się przeciw życiu bez normalnych posiłków, bez zwyczajowych godzin snu czy spoczynku, gdy gdzieś w głębi dręczą coraz boleśniej niepokój, że na biurku czeka niedokończona praca — ołów zawsze jest tak, że zarazem narasta poczucie jakiegoś wielkiego zysku, nowego dopingu twórczego, powstającego poprzez zbliżenia z człowiekiem.

Mało chyba która instytucja kulturalna zdała równie dobre egzamin, jak instytucja spotkań autorów z czytelnikami. Nie zmienia tego faktu nawet świadomość, że ten czy ów z piszących zbagatelizuje czasem podobne spotkania, głupi, spojrzysz z wyżyn zadartego nosa na swego odbiorcę, zblednie go byle czym. Większość pisarzy docenia i rozumie tę mądrą formę przybliżania literatury do odbiorcy, więcej, przybliżania treści życia do twórcy. U większości też zdradza się potem klimat szczególnie serdecznych reakcji na każde zaproszenie, jakie nadpływa. I jeżeli niekiedy musi się jednak odmawiać, czyni się to naprawdę z niechętnym sercem.

(Ciąg dalszy nastąpi)

TADEUSZ KAJAN

Sarmata spod krajeńskich borów

Bogiem a prawdą — jaki tam on Sarmata. Kontusze i żupany co najwyżej w muzeach oglądał. Was, to owszem, ma sarmacki. I stąd poszła ta nazwa. Bo w zachowaniu, charakterze ani kształty sarmackich przywar i wdzięków. Bo i skąd by? — W chłopskiej przyrodzie na świat rodzinie, co biedziła się na dziesięciu hektarach krajeńskich pisków, drwalstwem i flisaczstwem dopomagając sobie wiązać koniec z końcem. Surowe wiodło się w tej rodzinie życie, toteż krępkimi szczyciła się charakterami. Mężczyźni z tego rodu mieli opinie „chłopów na schwał”, „dębczaków”. Kobiety niewiele im ustępowały. Były tylko jeszcze bardziej skryte, małomówne.

W wieśniaczej społeczności rodzina Piochów zajmowała osobliwe miejsce. Jakby patriarchalne. Szanowano ich za gospodarską skrzętność, za drwaliśkie umiejętności, za flisarską sprawność. Ale ozdoba tego ich chłopskiego honoru były talenty mniej może praktyczne, ale niemniej przez gromadę cenione. Byli to bowiem urodzeni gawędziarze, pieśniarze jak rzadko i znawcy pospólnych zwyczajów, tradycji, obrzędów.

Kiedy blisko siedemdziesiąt lat temu o jeszcze jednego potomka powiększyło się ówczesne pokolenie Piochów, rodzina sadyba zatłoczona już była ponad miarę. Królowało w niej dwóch dziadów — z ojcowskiej i matczynej strony. Dożywali ósmego krzyżaka. Mimo to trzymali się dzielnie. Nie stroniłi od robót w lesie czy w polu. Dzieci było wtedy siedmiu. Ojciec dzielił czas między gospodarstwo a sadzidełskie sprawy. Wojował z pruskim żandarmem, nauczycielem i leśniczym.

Trzy czwarte wsi było polskie, więc na ogół dawała ona sobie radę z antynarodowym judzeniem. Tam, gdzie nie mogła dopiąć swoich spraw oficjalna, urzędowa droga — tam szła bądź na udry bądź wytwarzała swojskie formy gromadnego działania. Tak było z nauczaniem ojczystym. Wypędzone z pruskich szkół, znalazło schronienie w chłopskich zagrodach, w owej „ojcowskiej szkole”.

Dom Piochów stał się poniekąd „swojską gimnazjum”. Tak nawet dosłownie mówiono, co skrzętnie powtarzał, alarmując swoich zwierzchników o polskiej aktywności, miejscowy nauczyciel niemiecki. Basował mu żandarm, raportując, że zagroda Piochów służy do schadzek antypaństwowych.

Było natomiast tak: dwa lub trzy razy w tygodniu zbiegała się tu dzieciarnia od kumów i sąsiadów, a obaj dziadowie uczyli ją przyspiewek i pieśni lub raczyli gawędami i bajkami. Dziad z ojcowej strony słynął na całą krajeńską okolicę z gawędziarskiego talentu. Był wyrocznią co do zwyczajów i obrzędów. Nawet w kobiecich misteriach piórnic i przedzenia uznany był za autorytet przez najstarsze wieśniaczki. Drugi dziad był mistrzem od przyspiewek. Niegdyś jako wodziarz bywał na weseliskach krajeńskich i kaszubskich. Znał, już wtedy zapożyczane, flisarskie zawołania. Piochowa uczyła dzieciarnię nabożnych pieśni. Pioch zaś był rektorem tej stawnickiej gimnazji. Komoda miast wysłana być dobytkiem, mieściła jego książki. Zwoził je z Poznania, Grudziądza, Torunia. Poczesne miejsce zajmował maszynowy, o złotych literami wytłoczonym tytule „Historia Kray-

WYDAWNICTWO POZNAŃSKIE sprawiło miłą niespodziankę, dając jeszcze jeden przykład swej operatywności; z okazji VII Zjazdu Pisarzy Ziemi Zachodnich ukazała się nakładem WP antologia opowiadań o ziemiach zachodnich pt. „MŁODZI”. Antologia zawiera wybór opowiadań z powojennego dorobku polskiej prozy nowelistycznej o ziemiach zachodnich. Utwory zamieszczone w zbiorze poruszają wyłącznie problematykę społeczną, ukazując złożoną, ciekawą problematykę tych regionów i ich wszechstronny rozwój po powrocie do Polski. Na całość, poprzedzoną wstępem E. Paukszty, składa się 19 utworów. Ich autorami są:

„MŁODZI” — wybór opowiadań o ziemiach zachodnich

Aleksander Baumgarten, Stanisław Broszkiewicz, Jarosław Iwazkiewicz, Ireneusz Gwidon Kamiński, Janusz Koniusz, Anna Kowalska, Jerzy Kultuniak, Gustaw Morcinek, Egon Naganowski, Henryk Panas, Eugeniusz Pauksza, Leszek Prorok, Jerzy Putrament, Czesław Schabowski, Wilhelm Szewczyk, Henryk Worcell, Ludwika Woźnicka, Stanisław Wygodzki i Wojciech Żukrowski.

Stron 374, obw., cena 25 złotych.

ny”. Pioch opowiadał zbierającej się u niego dzieciarni o losach ziemi włodarzonej przez ojców, o stolicach polskich, królach wawelskich. Tych zaś, co we własnym domu nauczyli się sylabizowania, wprowadzał w sztukę głośnego czytania. Jesienną i zimową porą opłotkami i zagonami zbiegała się do Piochowej zagrody wcale liczna czeladka. Przywykli traktować ich jak domowników. Nierzaz gościł pajdami chleba i kubkami mleka. Z doroślejszymi przysiadł czasami w odległym kącie i, traktując ich bez mała na równi, wypytawał o życiowe zamiary, doradzał uczyć się rzemiosła. Zdomowiony w rodzinnej tradycji fachu drwaliśkiego, w nim samym przerodził się w umiejętności wszelakiej obróbki drewna. Radę sobie dawał w ciesielstwie, bednarstwie, kołodziejstwie, stolarstwie. Przed ożenkiem sam wyprawił domowe sprzęty. Sasiadom koła toczył, a w całej parafii ceniono sobie jego ciesielską doradę i pomoc. Wprowadzał tedy podrostków w tajniki tych rzemieślniczych biegłości. Drewno nazywał „czymśiś żywym”, co potrzebuje pieczołowitości i trafności w obróbce, żeby powolne ludzkim ręką przestawało się w kształtne i stosowne przedmioty. Ten uczyłowiec stosunek do sekatek szczepił i bel krył pilnie strzeżoną przed otoczeniem tajemnicę tego pozbawionego zewnętrznego cech serdeczności rolnika i drwala. Było nią samorodne rzeźbiarstwo. Tylko najbliższym dawał wgląd w tę swoją pasję. Uprowadzał ją w naturalny, prymitywny sposób. Z kłaczy, korzeni, sekaczy, wszelakich dziwów odciętych z dębów, jałowców, wierzb — formował postacie, grupy rodzajowe, światki. Ryłec i scyzoryk służyły mu tylko do nadania wyrazistości naturalnym kompozycjom. Kulturował sztukę opartą na żywiołowej metaforze natury, na skojarzeniach ludowej wyobraźni.

Taka była dziecięca i pacholecka kolebka Wojciecha Piocha, najpierwsza szkoła charakteru i edukacji. Kiedy miał piętnaście lat, zdecydował ojcie, że pora to już najwyższa najmłodszą latorośl przysposobić do samodzielnego życia. Uważał chłopaka za rożgarniętego, cenil jego pęd do książek, w skrytości liczył, że go wyprowadzi poza wiejskie opłotki i przygotuje do niezależnego, obywatelskiego zawodu. Naj-

pierw nosił się z zamiarem wyprowadzenia go na księdza. Ale sam sobie wyliczył, że kleryk chłopskiego stanu wyżej wiejskiego proboszcza nie dosięgnie. Najmłodszego syna chciał zaś widzieć między tymi, z którymi spotykał się w Poznaniu lub Toruniu na zjazdach spółek bankowych lub kółek rolniczych, na spotkaniach u Kulerskiego w „Gazecie Grudziądzkiej” lub w biurach zrzeszenia czytelników ludowych. Nie kryła się w tym wynaturzona tęsknota, żeby przedzierzgnąć syna z wieśniaczej sukmany w sztućkowe spodnie, ile uparta ambicja, żeby gałąź własnego rodu przyszczepić do pnia tych, których orędowanie i zabieganie o sprawy narodowe tak podziwiał, których miał za przywódców. Poszedł więc ze sprawą syna do zlotowskich działaczy. Nie bardzo zrozumieli jego motywy. Skłonni byli sądzić, że to bardziej troska o spadkowe losy niezasobnej gospodarki kieruje zabiegami starego Piocha. On zaś ufał, że mu pomogą syna w szkołach umieścić albo też* do polskich placówek na praktykę oddadzą. Do poznaskiego banku, toruńskiego redakcji.

Stano jednak na tym, że w Nowy Rok 1910 r., piętnastoletni Wojciech piechotą przemierzył drogę do Złotowa i zastukał do gwarnej mieszkanca adwokata Maibauera. Świętowano tu właśnie w noworocznej biadzie. Chłopaka przyjął gruba służąca, na równi dobronliwa co gderliwa, obdziała kawalkiem placka i wrzątkiem kawy, wypytała o rodzinę i umieściła w pokoiku na poddaszu. Następnego ranka rozpoczął Wojciech Pioch, jako goniec w biurze adwokackim. Zaczął od tego, że zbudzony o świcie przez służącą, pozostawiał drewno na podpalce i odkomenderowany został do palenia w piecach kancelaryjnych pomieszczeń. Przy tych zajęciach nastąpiło pierwsze jego spotkanie z Maibauerem.

W cieniu tego dziwnego człowieka przeżył młodzieńcze dziesięciolecie. Właściwie byłoby powiedzieć — w jego cieniu i w opiekuńczym cieple grubej służącej Jagi.

*) (Fragment opowieści o pisarzu i gawędziarzu ludowym z pogranicza krajeńsko-wielkopolskiego — Wojciechu Piochu — „Wojtku spod lasu rudzińskiego”).

TEATRY

W POZNANIU

POLSKI — g. 15 i 19 „Nieboska komedia”; NOWY — g. 15 i 19 „Ania z Zielonego Wzgórza”; OPERA — g. 18 „Mały kominar-czyk”; OPERETKA — g. 19 „Can-can”; MARCINEK — godz. 16.30 „Tygrysek i piraci”.

W WOJEWÓDZTWIE

KALISZ — Teatr Jaracza z Ło-dzla.

KINA

CHODZIEŻ — Ceramika: — nie-czynne, Noteć: „Złoty człowiek”, CZARNKÓW — „Ballada huzar-ska”; GNIEZNO — Lech: „Ranny w lesie”; POLONIA: „Proces Oscara Wilde’a”; GOSTYŃ — „Naprawdę wczoraj”; JAROCIN — „Yok-mok”; KALISZ — Kosmos: „Woj-na trojańska”; OAZA: „Mój drugi ożenek”; „Pociąg”; Stylowe: „Syn marnotrawny”; KĘPNO — „Matka i córka”; KŁODAWA — „Prze-myślnik z Piemontu”; KOŁO — „Pechowiec na preri”; KONIN — Energetyk: „Via Margutta”; Górnik: „Milioner bez grosza”; KO-SCIAN — „Telefon towarzyski”; KROTOSZYN — „Gwiazda szery-fa”; LESZNO — „Skapani w o-gniu”; MIEDZYSZCZE — „Daleka jest droga”; NOWY TOMYŚL — „Następcy tronów”; OBORNIKI — „Strachy zamku Spessart”; OS-TROW — Roma: „Latający pro-fesor”; Słonec: „Konec naszego świata”; OSTRESZÓW — „Kupi-łem tatę”; PILA — Iskra: „Ta-jemnice Paryża”; Koral: „Wyrok na Ve”; PLESZEW — „Dwa obli-cza zemsty”; RAWICZ — „Prze-mięno z wiatrem”; SŁUPCA — „Drzwi stoją otworem”; SREM — „Siedmiu wspaniałych”; ŚRODA — „Pamiętnik pani Hanki”; SZA-MOTULY — „Cichy wspólnik”; TUREK — „Kapral w matni”; TRZCIANKA — „Sławne miło-ści”; WAGROWIEC — „Król strzelców”; WOLSZTYN — „Biały obłok”; WRZESNIA — „Chcemy się bawić”.

W POZNANIU

WYSTAWY

SALON PTF (ul. Paderewskiego nr 7) — „Amatorska Fotografia Amerykańska” — g. 10-19.
BWA — Arsenał (Stary Rynek) — Wystawa Retrospektywna Ma-larstwa i Rysunku Stanisława Szczepańskiego — g. 10-18.

MUZEJA

MUZEUM INSTRUMENTÓW MU-ZYCZNYCH (Stary Rynek 45) — g. 9-15.

DZURY

SZPITAL WOJSKOWY (ul. Grun-waldzka, tel. 656-52) — chirurg, internista, okulista;

WOJEW. SZPITAL DZIECIĘCY (ul. św. Józefa nr 3/9, tel. 536-21) — chirurgia dziecięca do lat 14;

MIEJSKIE POGOTOWIE RA-TUNKOWE (ul. Chelmońskiego 20, tel. 544-44); POWIATOWE PR — ul. Kościuszki nr 103, tel. 56-86.

APTEKI: A. Lampego 2, Marcin-kowskiego 11, Dzierżyńskiego 107, Dąbrowskiego 76, Głogowska 47. TYLKO DZUR NOCNY: Główna 53, Starołęcka 79, Winogrody, Swa-rzędzka 6, Ostroroga 6.

dzisiaj w RADIO i TELEWIZJI

RADIO — PROGRAM I: 7.45 „Błękitna sztafeta”; 8.05 Muz. i aktualn.; 9 Dł kl. VII pt. „Kołobrzez-skie wspomnienia”; 9.30 Polskie tańce ludowe; 9.40 Dla przedszkoli aud. słowno-muzyczna pt. „Ogró-dek Bartosza”; 10 „Nowiny i nowinki muzyczne”; 10.20 Muz. klasyczna; 11 Klub 60; 12.15 Reportaż Red. Ekonomicznej; 12.45 „Swojskie melodie”; 13 Dla kl. I i II z cyklu: „Z piosenka jest nam wesoło”; 13.20 Muzyka; 14 Fragm. prozy R. Brat-nego; 14.40 „Na krańcach czasu”; 15.10 Mel. filmo-we; 15.23 „Afryka śpiewa”; 15.35 „Radiowa skrzyn-ka muzyczna”; 16.05 „Kultura pilnie poszukiwana”; 16.35 Program młodzieżowy — „Moje miejsce w życiu”; 17.05 Aud. Ośrodek Badania Opinii Pu-blicznej; 17.15 „Alarm” aud. J. Janickiego; 17.45 „Pięć minut o wychowaniu”; 17.50 Red. Bożna w Radiowej Encyklopedii Aktualności; 19 Język rosyjski; 19.15 „Ze wsi i o wsi”; 19.30 „Rozmowy z posłami”; 19.40 Muz. tan. 20.25 Sport; 20.30 Muz. klasyczna; 20.45 Czwonogę Krzyż; 21.35 Notatki kulturalne; 21.45 Koncert żywych; 22.05 „Echa Fe-stiwalu Europejskich”; 22.45 Kwadrans muzyki jazzowej.

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 12.05, 15, 17, 20, 23.

PROGRAM II: 8.15 Język angielski; 8.35 „Spot-kania 64” aud. dokumentalna pt. „Na polskich drogach”; 9.50 Public. międzynarod. 10.30 Z życia ZSRR; 12.45 „Nasze sprawy codzienne”; 13 „Siu-chamy okr. rozrywkowych”; 13.25 „Popioły” aud. pow. St. Zeromskiego; 13.45 Muzyczny tydzień Po-znań; 14 Literackie imprezy z NRD; 14.15 Piosenki czechosłowackie; 14.30 „Co przyniosła nowa”; „Problemy”; 14.45 „Błękitna sztafeta”; 15 Wiązan-ka melodii z opt. „Kariera panny Mary”; 15.10 Utwory choralne II Wrocl. Festiwalu Kom. Ziem Zach.; 15.30 Dla dzieci odc. 2 opow. K. Capka pt. „Daszanka”; 16 Aud. sportowa E. Pacholskie-go; 16.15 „Już czekamy”; 16.30 Robert Schumann „Uwele-tura „Genewy”; 16.45 Dla młodzieży; 18.45 Nad-teżami IV Zjazdu; 19.05 Muz. i Aktualn.; 19.30 Transm. z Radiowego Domu Muzyki im. G. Fite-lberga w Katowicach Konc. w wyk. Ork. Kame-ralnej Radia i Telewizji pod dyr. J. Krenza; 21.42 Sport; 21.45 Muzyka; 22.05 II Festiwal Przyjaźni „Przymusowe ładowanie” słuch.; 23.05 „Radiowe Studio Piosenki”; 23.30 Muzyka taneczna.

Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.05, 16, 17.50, 19, 21.15, 23.50.

TELEWIZJA: 10.55 Program dla szkół — „Miesz-kamy w Polsce” dla kl. I; 11.10 Przerwa; 16.55 Program dzieci; 17 „Tajemnice magicznego szkieł-ka”; 17.30 „Świat i Polska”; 18.05 „Wielokropek”; 18.20 Wzruszenia TV — „Rzymski barok triumfal-ny”; 18.55 „Wiosna Studencka”; 19.20 „Partyzan-cka braterstwo”; 19.50 Dobranoc; 20 Dziennik; 20.30 „Mówią fakty”; 20.35 Tele-reklama; 20.40 Film fab. prod. NRD — „Afera Heyde Savade”, od L. 14.

Kogo winić za buble?

Wprawdzie do sklepów trafia coraz mniej buble, ale przecież nadal zdarza się że klientom oferuje się lub sprzedaje artykuły kiepskiej jakości. Dlaczego tak się dzieje?

Spróbujmy odpowiedzieć na to niełatwe pytanie, opiera-jąc się na wynikach dwóch PIH-owskich kontroli. Jedna z nich przeprowadzona była w Ostrzeszowskim Przedsię-biorstwie Chemicznym Prze-myśłu Terenowego. Inspek-cja wykazała, że produkowa-ne w tej fabryce proszki do prania nie odpowiadają nor-mie z powodu niewłaściwej barwy i zapachu oraz obni-żonej wartości substancji roz-puszczalnych, a zawyżonej — substancji niezmylających. Odpowiedzialni za produkcję tłumaczyli, że przyczyną wadliwych wyrobów jest zła ja-kość otrzymywanych przez zakład tłuszczów.

Istotnie nie były one naj-lepsze — ale jak wykazała ekspertyza — mimo takich surowców można było wy-twarzać proszki dobrej ja-kości przy zastosowaniu wła-ściwej receptury. Jednakże nie tylko tu, był pies pogrzebany. Inspekcja wykazała bowiem, że w ostrzeszowskim przedsię-biorstwie komórka kontroli technicznej na dobrą sprawę nie istniała. Przedsiębiorstwo składało się z 4 zakładów,

podczas gdy pod mianem kon-troli krył się jej kierownik (równocześnie kierownik la-boratorium i jeden brakarz. Ten ostatni wyrzykował sprawował pracę pakowaczkę (chodziło głównie o ciężar gatunkowy wyrobów), a pie-czątka „KT” na opakowa-niach przybijały dwie pra-cownice fizyczne. Ot i kon-trola techniczna...

O działalności laborato-rum również trudno pisać dobrze, bo bywało, że nieraz przy wykryciu niższej od przewidzianej normy zawar-tości kwasów tłuszczowych dopuszczano do obrotu nie-odpowiednie proszki.

Drugą inspekcję przepro-wadzono w Przedsiębiorstwie Skórno-Obuwniczym Prze-myśłu Terenowego w Dobrzy-cy (pow. Pleszew). Od stycz-nia do lipca ub. roku do pla-cówki tej wpłynęły reklama-cje dotyczące obuwia warto-ści blisko 3 mln. zł. W wy-niku inspekcji zakwestiono-wano jakość takiego obuwia jak baleriny damskie i san-dały dziecięce (2000 par!) Cóż to były za buty! Skóra była pomarszczona, podszew-ka wystawała, a wkładki się odklejały itd., itd.

Stwierdzono, że w tym przypadku kontrola techniczna nie stała na wysokości za-dania. Nic dziwnego skoro jeden z brakarzy nie posia-dał nawet świadectwa czela-dniczego, brak było braka-rzy międzyoperacyjnych (ich funkcje dorywczo wykony-wali brakarze wyrobów go-towych), a dział kontroli nie był wyposażony w przyrządy kontrolno-pomiarowe (praco-wał więc systemem „pi razy oko”).

Zarówno sprawa ostrze-szowska jak i dobrzycka są symptomatyczne, jeśli chodzi o produkcję artykułów z wa-dami. Również wyniki innych kontroli potwierdzają, że za-sadniczą przyczyną wupu-

Wiec antywojenny w Wagrowcu

W związku z przypadającą XIX-tą rocznicą zakończenia II wojny światowej, Powiatowy Komitet Frontu Jedno-ści Narodu organizuje w pią-tek, 8 maja br. o godzinie 17.30 capstrzyk i wiec anty-wojenny na Placu Pułkowni-ka Paskowa w Wagrowcu.

Zbiórka zakładów pracy, organizacji młodzieżowych i społecznych odbędzie się na dziedzińcu Szkoły Podstawa-wej nr 1 przy ulicy Kolejowej. (kdw)

szczenia bubli jest zła orga-nizacja pracy w ogólności, a kontroli technicznej w szcze-gółności. Niepokoić musi fakt, że te mankamenty nie zosta-łyby usunięte chyba do dnia dzisiejszego gdyby nie wizyta inspektorów PIH-u, którzy sprecyzowali odpowiednie wnioski pokontrolne. Poprze-dnio nikt tego nie zauważył, nawet kontrola wewnętrzna. Warto chyba na marginesie dodać, że od niej właśnie trzeba by wymagać ujawnia-nia tego rodzaju faktów. Nie stety, instytucja kontroli we-wnętrznej działa w sposób wysoce niedoskonały; nale-żałoby pomyśleć o jej reor-ganizacji.

M. Ł.



SPOTKANIE Z KONSULEM RADZIECKIM

KROTOSZYN. — Ostatnio go-ścił tu na zaproszenie Komitetu Powiatowego Polskiej Zjedno-czonej Partii Robotniczej konsul ZSRR w Poznaniu Fiodor Szary-kin, który zwiedził Krotoszyńskie Zakłady Miesne i Zakłady Sprzę-tu Motoryzacyjnego, gdzie spot-kał się z członkami Egzekutyw Zakładowych POP, Rad Zakłado-wych i załogami. Ponadto odbył spotkanie z pracownikami aparatu partyjnego, oraz z przedsta-wicielami społeczeństwa miasta i powiatu. (igj)

... ORAZ Z GENERAŁEM

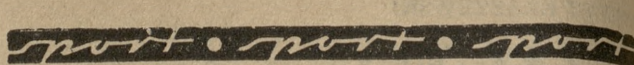
Z inicjatywy Zarządu Oddzia-łu Powiatowego Związku Bojow-ników o Wolność i Demokrację od było się również spotkanie mło-dzieży szkolnej z generałem bry-gady pilotem Franciszkiem Ka-mińskim — dowódcą Lotnictwa Operacyjnego. Na spotkanie przy-biło ponad 700 uczniów klas wyższych wszystkich szkół krotoszyńskich z wychowawcami. Prezes Oddziału, Powiatowego ZBoWiD-u Walenty Karpiewski wręczył gen. Kamińskiemu pa-miatkową książkę „Dzieje mia-sta Krotoszyń”. (fk)

NOWE STRAŻNICE

WAGROWIEC. — Bezpieczeń-stwa przeciwpożarowego w po-wiecie wagrowieckim strzegą 53 jednostki ochotniczych straży pożarnych. Sprzęt przeciwpoża-rowy tych jednostek jest umiesz-czony w 45 remizach. W roku 1963 oddano do użytku remizy pobudowane w czynie społecz-nym we wsiach: Rudnice i Gola-szewie oraz w mieście Golańcy. W trakcie budowy znajdują się remizy w Skokach i Mieścisku. (kdw)

Uwaga Czytelnicy!

nowy wielki
KONKURS
„Głosu” i PCK
Szczegóły wkrótce



Ożywienie na torze Włókniarza w Kaliszu

Kalisz, jedyne miasto w Wielkopolsce, dysponujące torowiskim, wznawia dawne tradycje. Tak można wnioskować z wypowia-dzi prezesa POZKol., B. Wierzejskiego i jego zastępcy — M. Laga-gego.

Z Danią dopiero za dwa tygodnie

Polski Związek Hokeja na Tra-wie ze względu na trudności z utrzymaniem wiz w przewidzia-nym terminie, uzgodnił z Duń-skim Związkiem Hokeja na Tra-wie, że mecz odbędzie się defi-nitywnie 23 bm. w Kopenhadze.

Wyznaczone na 23 i 24 maja rozgrywki o mistrzostwo I ligi PZHT będzie zmuszony przesunąć na inne terminy.

Najbliższe mecze o mistrzostwo ekstraklasy hokejowej odbędą się 16 i 17 bm.

W Poznaniu odbędą się w tych dniach trzy mecze: Grunwald zmierzy się z Rzemieślnikiem i AZS oraz Warta z Polonią Śro-dą. W Gnieźnie rozegrane zosta-ną pojedynki pomiędzy Spartą i Polonią oraz derby, w których zmierzą się Sparta i Stella. Ste-lia gościć będzie 16 bm. Warte. Pozostałe zawody odbędą się w Sosnowcu, Wrocławiu i Siemia-nowicach. (p)

Zawody hippiczne w Śmiglu

Z okazji Dnia Budowlanych — KS Pogoń w Śmiglu organizuje w dniach 9 i 10 bm. kilka im-prez wspólnie z Zakładami Ce-ramiki z Przysieki Starej.

W pierwszym dniu odbędzie się mecz piłkarski dwóch drużyn Po-goni, nazajutrz rozpoczyna kon-kurencje kreglarze. Wystąpią także tenisiści stołowi, odbędą się turnieje siatkówki, wysięgi ro-werowe dla dzieci i inne. Najcie-kawiej jednak zapowiadają się konkursy konne. Impreza tą Po-goń zainauguruje obchody 35-le-cia klubu, których główne uro-czystości przewidziane są na 22 lipca br.

Z tej okazji i dla uczczenia XX-lecia Polski Ludowej spor-towcy Śmigla zobowiązali się zbu-dować w czynie społecznym 4-to-rową bieżnię, obsadzić (częściowo już pracę wykonano) obiekt 800 drzewami świerkowymi i owo-cowymi. Wartość tych prac ocenia się na około 200.000 zł. (p)



• W turnieju szachowym o ty-tuł mistrza Poznańskich Spół-dzielnicy Pracy zwyciężył A. Bar-toszewski z Spół. Pracy „Kra-wiec” wyprzedzając Z. Urbana z Budowl. Spółdz. Pracy.

• Reprezentacja bokserska ju-niorów Poznań zmierzy się 17 bm. w turnieju o Puchar GKKF i T w Szczecinie z drużyną tego okręgu.

17 bm. odbędą się w Kaliszu strefowe torowe mistrzostwa ko-larskie Polski. Wezmą w nich udział reprezentacje województw poznańskiego, wrocławskiego, by-dgoskiego i szczecińskiego.

Następna, niemniej ciekawa im-preza będą międzynarodowe wy-sięgi torowe, w których zobaczą my reprezentacje kilku państw. Poza Kaliszem, podobne wysięgi odbędą się w Radomiu, Żyrardowie, Włocławku i Krakowie.

Dla uaktywnienia kolarstwa — szczególnie torowego, w Kaliszu POZKol. powołał specjalną komi-sję przy zarządzie okręgu. (p)

Pojedynki juniorów na ringu w Lesznie

Leszczyńscy zwolennicy boksu z wielkim zaciekaowaniem oczekują spotkania pięściarskiego, które rozegrane zostanie pomiędzy drużynami Budowlanych Poznań i miejscową Polonią.

Zawody w kategorii juniorów zapowiadają się bardzo atrakcyj-ne ze względu na start wielo-znanych i utalentowanych pię-ściarzy. Ogółem odbędzie się 10 pojedynków — od papierowej do ciężkiej, bez wagi półciężkiej.

Zespół poznańskich Budowlanych wystąpi m. in. z dwoma mistrzami Polski — Kaufmanem (papierowa) i Jankowiakiem (ciężka) oraz z kilkoma repre-zentantami okręgu poznańskiego jak Brzozkwiniewicz, Dębniak i Lisiecki.

W drużynie Polonii zobaczymy m. in. dwóch aktualnych mis-trzów Wielkopolski — Skrzyp-czaka i Mariana Jankowiaka — oraz wicemistrza okręgu — ule-ntowanego Włodzimierza Paw-laka. Początek zawodów wyzna-czono na godz. 11.30. (R)

Otwarcie sezonu kolarskiego

Oficjalne otwarcie sezonu ko-larskiego w Wielkopolsce nastąpi 10 bm., a więc w terminie o przeszło dwa tygodnie spóźnio-nym z powodu niekorzystnych warunków atmosferycznych.

Odbędą się wysięgi szosowe dla zawodników wszystkich licencj-mianowicie: lic. II na dystansie 110 km (start o godz. 9 przy ul. Rawickiej). Trasa prowadzi przez Stęszew, Grodzisk, Kościan do mety w Poznaniu, lic. III na tej samej szosie jednak na dystan-sie 80 km i lic. IV na 35 km. (R)

Chciej wygrywać

Kolarski wysięg uliczny w Pro-szkowie wygrał zdecydowanie R. Chciej, biorąc pełny rewanż za niedzielne kryterium MON w War-szawie. Kolarze Bułgarii, którzy brali również udział, wypadli słabo.

Pracownicy poszukiwani

ZAKŁAD TRAKCJI AUTOBUSOWEJ MIEJSKICH ZAKŁADÓW KOMUNIKACYJNYCH W WARSZAWIE zatrudni natychmiast:

KIEROWCÓW z I kat. prawa jazdy oraz z II kat. prawa jazdy wydanych przed 1. I. 1964 r.

Praca zmianowa, wynagrodzenie według tar-yfikatora obowiązującego w zakładach komu-nikacji miejskiej plus premia regulaminowa, za oszczędność paliwa, ogumienia, przebiegi międzynaprawcze, pełne umundurowanie zimo-we i letnie, deputat węglowy itp. Wszystkim kandydatom samotnym spoza Warszawy za-pewniamy zakwaterowanie w hotelu robotni-czym. Zainteresowani proszeni są o zgłoszenie się w sprawie bliższych informacji do Działu Zatrudnienia, Kadr i Szkolenia — Warszawa, ul. Przyokopowa 28, pokój 39, w godzinach od 7-14, w soboty do 12. W2676

Przetargi

REJON EKSPLOATACJI DRÓG PUBLICZNYCH W CHODZIEŻY, ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY NA DZIERŻAWĘ DRZEW OWOCOWYCH przy drogach państwowych na terenie powiatu: Chodzież, Czarnków i Trzciań-ka.

W przetargu udział wziąć mogą jednostki gospodarki społecznej i osoby prywatne. Wykazy alei można otrzymać w biurze Re-jonu.

Oferty na podkładkach należy składać w biurze Rejonu w zalakowanych kopertach do dnia 27 maja 1964 r. Do oferty dołączyć dowód wpłaty wadium w wysokości 20 proc. od sumy oferowanej. Wpłaty należy dokonać w NBP Chodzież nr konta 1201-6-175 z za-znaczeniem: „Wadium na dzierżawę alei”.

Przetarg odbędzie się w dniu 29 maja br., o godzinie 10 w siedzibie Rejonu.

Rejon zastrzega sobie prawo wyboru ofe-renta, bez względu na wysokość oferowanej sumy oraz unieważnienia przetargu.

Informacji udziela się codziennie w biurze Rejonu pokój nr 6, od godz. 8-13. W2751

Przedsiębiorstwo Upowszechnienia Prasy i Książki „Ruch” w Poznaniu

Przeds. Państwowe, Oddział Rawicz

UNIEWAŻNIA zgbużoną pieczętkę firmową nr 4. K2697

Sprzedaż

Angielski polietylen Al-kathera sprzedaje repa-riant. Oferty 1964 Biuro Ogłoszeń, Warszawa, Mar-szałkowska 3/5. K3760

Dnia 6 maja 1964 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, sp.

Stanisław Motała

wielce zasłużony pra-cownik Ogrodu Bota-nicznego, w którym pracował bez przerwy od chwili jego zało-żenia w 1923 r.

Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 9 bm., o go-dzinie 10 na cmentarzu w Kiekrzu.

KIEROWNICTWO OGRODU BOTANICZNEGO UNIwersytetu im. A. MICKIEWICZA K2757

Michała Bolewskiego

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 9 bm., o go-dzinie 14.15 z kaplicy cmentarnej na Juniko-wie.

W głębokim smutku pogrążona

ŻONA Z RODZINĄ

Jeżycka 4. 22151g

W dniu 5 maja 1964 r. zmarła tragicznie w 18 roku życia, nasza pracowniczka

Marianna Dec

W Zmarłej stracił-śmy obowiązkowego pracownika i miłą ko-leżankę.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 9 bm., o go-dzinie 10 w Skórzewie.

Rada Zakładowa

ZW. ZAW. PRAC.

ŁĄCZNOŚCI

Kierownictwo

OKRĘG. URZĘDU TELEKOMUNIKACJI

MIEDZYMIASTOWEJ W POZNANIU K2758

Dnia 6 maja 1964 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, nasza u-kochana siostra, mat-ka, teściowa, babcia i prababcia, przeży-wszy lat 78, sp.

z BORKOWSKICH

Salomea Gapińska

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 9 bm., o go-dzinie 10.30 z kaplicy cmentarnej Bożego Ciała, na Dębcu, przy ul. Bluszczonej.

O tym zawiadamia w smutku pogrążona

RODZINA

22134g

W dniu 6 maja 1964 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, opa-trzony Sakramentami św., nasz ukochany syn, brat, szwagier i wujek, sp.

Bożesław Laufer

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 9 bm., o godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej na Górczy-nie.

W smutku pogrążona

RODZINA

Poznań, ul. Składowa 11 m. 16. 22121g

Bolesław Orlikowski

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 9 bm., o go-dzinie 13.15 z kaplicy cmentarnej na Juniko-wie.

W nieutulonym smutku pogrążona

ŻONA Z RODZINĄ 22208g

Dnia 2 maja 1964 r. odeszła od nas, w 71 roku życia, po 42 la-tach pracy pedago-gicznej

Bolesława Kosmowska

nauczycielka języka angielskiego Liceum Ogólnokształc. w Szamotułach.

Zmarła była wysoko cenionym pedagogiem, wielkim przyjacielem młodzieży i bardzo lubianą koleżanką.

Cześć Jej pamięci!

Dyrekcja Grono Nauczycielskie Komitet Rodzicielski i Młodzież

LICEUM OGÓLNOKSZTAŁC. W SZAMOTULACH K2758